



Autobiografia. Literatura. Kultura. Media
nr 1 (18) 2022 | s. 87–97
ISSN (print) 2353-8694
ISSN (online) 2719-4361
DOI: 10.18276/au.2022.1.18-08



PRAKTYKI AUTOBIOGRAFICZNE

PIOTR SIDOROWICZ*
Uniwersytet Warszawski

Origami z paru wzmianek. Przyczynek do analizy autobiografizmu Stefana Żółkiewskiego

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest autobiografizmowi w pismach Stefana Żółkiewskiego. Z uwagi na brak autobiografii w sensie ścisłym, autor tekstu decyduje się na analizę materiałów archiwalnych, przedmów i wywiadów, które spełniają warunek paktu autobiograficznego Lejeune'a. Analiza skupia się, w zgodzie z tytułową metaforą, na załamaniach widocznych w materiale, by zwrócić uwagę na warunki, w których pojawia się silna konstrukcja własnego „ja” w tekście. Autor stara się wykazać, że cechą konstytutywną autobiografizmu w pisarstwie Żółkiewskiego jest silne ukontekstowanie w biografiach środowiskowych.

Słowa kluczowe

Żółkiewski, autobiografia, pokolenie 1910, marksizm, kolektyw badawczy

Zdarzyć się może, że uparty filolog-entuzjasta zainteresuje się Stefanem Żółkiewskim. Przypadek to mało prawdopodobny, lecz niewykluczony. Być może taka osoba będzie się zastanawiać, co takiego mógł jej bohater pisać sam o sobie. Najpewniej uda się do Biblioteki Narodowej w Warszawie i poprosi o teczkę z sygnaturą 13 969 z Archiwum Stefana Żółkiewskiego,

* Kontakt z autorem: p.sidorowicz@uw.edu.pl; ORCID: 0000-0002-7418-9518.

oznaczoną tytułem „Materiały autobiograficzne”. Przejrzawszy duże, nadwyreżone biegiem lat pliki w Czytelnicy Zasobu Wieczystego, być może zatrzyma wzrok na małej broszurce znajdującej się na dnie teczki – ulotce z tytułem *Paper-Cuts*, która opisuje technikę origami w językach chińskim, rosyjskim, angielskim, francuskim i niemieckim.

Chciałbym tę ulotkę uczynić punktem wyjścia dla dalszych rozważań. Przede wszystkim należy sobie zadać pytanie: co ona tam robi? Hipotez jest kilka. Po pierwsze, broszurka miała specjalne znaczenie dla Żółkiewskiego i świadczy o jego „drugorzędnych pasjach”. Po drugie, u osób, które konstruowały zbiór archiwalny (Derridiańskich archontów), pojawiło się nieuzasadnione przecucie, że ten „świsstek” ma niebagatelne znaczenie, choć wcale tak być nie musiało. Po trzecie, (i pewnie najbardziej prawdopodobne), taka ulotka to świadectwo podróży do Chin, którą niegdyś odbył Żółkiewski. Po czwarte wreszcie, bo to także niewykluczone, broszurka trafiła do teczki przez przypadek.

Zmaganie się z takimi sprzecznymi domysłami to oczywiście nic nadzwyczajnego w badaniach archiwalnych. Sądzę jednak, że jest to także charakterystyczne dla badania samej twórczości autobiograficznej, rozumianej w tym przypadku szeroko: jako każda wariacja na temat paktu autobiograficznego¹. Badacz ma bowiem do czynienia z takimi właśnie ulotkami, które w jakiś sposób musi poskładać, by nadać im spójną, wielowymiarową, a może nawet interesującą formę.

Nie chodzi jednak tylko o prostą metaforę rekonstrukcji. Mam także na myśli samą strukturę biografii, która często, odsłaniając pewien kształt, musi inne partie zasłonić. Na tych załamaniach chciałbym się właśnie skupić. Stefan Żółkiewski nie ma biografii, a autobiografii nigdy nie napisał. We wspomnianej teczce poza ulotką, życiorysem i listem do Jacka Dąbrowskiego nie ma tekstów, których byłby autorem. Pozostałe dokumenty to na przykład artykuł Zbigniewa Żabickiego czy pismo Kazimierza Gościńskiego – materiały skądinąd ciekawe, lecz znajdujące się w tym momencie poza obszarem mojego zainteresowania. Istnieją jednak inne źródła narracji autobiograficznej, często niepozorne – przedmowy, wywiady czy artykuły wspomnieniowe, które warto pod tym kątem przeanalizować.

Najbliżej klasycznej biografii jest wzmiankowany życiorys. Brakuje przy nim adnotacji, która wskazywałaby, kiedy powstał, a jedynym tego śladem jest najpóźniejsza data, która pojawia się w tekście – rok 1973. Życiorys jest sporządzony językiem oszczędnym, wręcz suchym, zajmuje niespełna sześć stron, wskazuje tylko najważniejsze (według autora) punkty biografii. Zaczyna się standardowo: „Urodziłem się 9 grudnia 1911 roku w Warszawie,

¹ Nie chodzi więc o autobiografię jako taką, lecz o każdy tekst, w którym autor nie tyle mówi prawdę o sobie, ile twierdzi, że to robi; Philippe Lejeune, *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, tłum. Wincenty Grajewski, red. Regina Lubas-Bartoszyńska (Kraków: Universitas, 2007), 2.

w rodzinie pracującej inteligencji”². Uwagę przyciągają ostatnie dwa słowa, które już zdradzają marksistowskie zaplecze myślenia podmiotu lub przynajmniej przyjęcie określonego języka. Dalej Żółkiewski wskazuje wydarzenia przedwojenne: studia na Uniwersytecie Warszawskim od 1929 roku, działalność w Kole Polonistów (którego lewicowość od razu zaznaczy), współpracę ze „Sztandarem Młodych” i „Lewarem”, pracę w prywatnym gimnazjum oraz debiut naukowy w 1935 roku. Następnie skupia się na swojej działalności konspiracyjnej w czasie wojny³, której poświęca znacznie więcej miejsca niż faktom wcześniejszym: wylicza role, które przybierał, niezmiennie walcząc o silniejszą reprezentację myśli marksistowskiej czy lewicowej w polu ideologicznym. W kolejnych latach zajmował się głównie redagowaniem „Kuźnicy” i publikowaniem w niej. W 1948 roku został pierwszym dyrektorem Instytutu Badań Literackich, dopiero później obronił doktorat we Wrocławiu, by po paru latach otrzymać profesurę⁴. Zaznacza jeszcze kolejne etapy: pełnienie funkcji ministra szkolnictwa wyższego w latach 1956–1959 oraz kierownika Katedry Teorii Literatury na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1959–1968. Po czym napisze: „W 1968 r. zająłem krytyczne stanowisko wobec realizowanej od marca polityki, szczególnie w sprawach kultury i młodzieży. Zostałem wyprowadzony ze składu członków KC”⁵.

Wydawać by się mogło, że jest to autobiografia pod wieloma względami wzorcowa. Opowiadający jest wycofany, tekst pozostaje skupiony na funkcji informacyjnej (zawarte są też dane o otrzymanych nagrodach i napisanych książkach). Coś w nim jednak niepokoi. Po pierwsze, wspomniana niespójność w datach, choć ją jeszcze można by uznać za przypadkowy błąd. Po drugie, nacisk kładziony na działalność na polu ideologicznym. Po trzecie wreszcie, całkowicie skrótowy i bezbarwny opis wydarzeń z marca 1968 roku. Rodzi to uzasadnione podejrzenie, że w istocie życiorys ten nie jest przezroczysty. Przypomina raczej urzędowy dokument skonstruowany w określonym celu, którego jednak nie sposób określić. Stanowi wręcz narracyjną wersję CV, która miałaby być pomocna przy rozpatrywaniu kandydatury Żółkiewskiego na określone stanowisko. Należy postawić tezę, że dokument jest raczej produktem autokracji, w której „relacja autobiograficzna przejęła (...) funkcję kształtowania (...)

² Stefan Żółkiewski, Życiorys [Materiały autobiograficzne], ASŻ, BN, rps akc. 13 969, 1.

³ Więcej na ten temat: Piotr Sidorowicz, „Formy protestu «aparaczyka» – przypadek Stefana Żółkiewskiego”, w: *Poetyki protestu*, t. 1, red. Monika Kopicik i in. (Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2021). Tam także analizuję inny tekst autobiograficzny badacza: Stefan Żółkiewski, *Przepowiednie i wspomnienia* (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1963).

⁴ W życiorysie zapisał datę 1950, choć w rzeczywistości nastąpiło to dopiero w 1954 roku.

⁵ Żółkiewski, Życiorys, 4.

osobowego portretu (jego image'u)"⁶ w konkretnym celu. Zaznaczyć jednak trzeba, że nie ma tam przemilczeń, choć nie każdemu okresowi poświęcono tyle samo uwagi.

Opisany życiorys jest dla mnie schematem, do którego chciałbym dokładać mniej wyraziste, suplementarne narracje autobiograficzne Żółkiewskiego. Zaczę od tej, która dotyczy w największym stopniu najwcześniejszego etapu życia Hetmana⁷, czyli okresu międzywojennego. Mowa o artykule *Ze wspomnień polskiego inteligenta*⁸. Jest to szczególny rodzaj autobiografizmu, ponieważ nominalnie tekst jest wspomnieniem o Władysławie Bieńkowskim. Zawiera jednak wiele sygnałów świadczących o tym, że to nie on jest głównym bohaterem⁹.

Autor zaczyna oczywiście od Bieńkowskiego i potem też często skupia uwagę na jego działaniach, pisze jednak z perspektywy pokolenia, grupy studentów polonistyki, dla których Bieńkowski był autorytetem¹⁰. Opowiada jednocześnie o genealogii polskiej lewicowej inteligencji, o przemianach w jej stanowisku teoretycznym i światopoglądowym: „Dziesięciolecie 1926–1936 jest w historii umysłowej naszej inteligencji okresem ostatecznego pokonywania światopoglądu pozytywistycznego”¹¹. W tych miejscach odchodzi zupełnie od Bieńkowskiego, skupiając się raczej na tle epoki i wyłuskując elementy najważniejsze dla siebie. Opowiada o złudności neoidealizmu, o roli, jaką odgrywał dla niego Znanięcki. O marksizmie, który odpowiadał na ich (członków Koła Polonistów czy może po prostu Żółkiewskiego) potrzebę empiryzmu i naukowości. Zwracam uwagę, że ten wycinek kryptoautobiograficzny w mniejszym stopniu zbudowany jest z wydarzeń historycznych, a w większym z przedstawiania zmian w układzie sił nurtów intelektualnych w polskiej doksie – Żółkiewski pisze o roli neopozytywizmu, wskazuje na alternatywny wobec marksizmu neotomizm, krytykuje pragmatyzm i konwencjonalizm. Na koniec mityguje się niejako z powodu takich dygresji, dodając przy okazji akcent polityczny: „(...) bohater mej opowieści – typ współczesnego inteligenta polskiego – jest przede wszystkim działaczem partyjnym” [podkr. P.S.]¹².

⁶ Edward Kasperski, „Autobiografia. Sytuacja i wyznaczniki formy”, w: *Autobiografizm – przemiany, formy, znaczenia*, red. Hanna Gosk, Andrzej Zieniewicz (Warszawa: Elipsa, 2001), 11.

⁷ Tym przydomkiem określano w środowisku humanistycznym Stefana Żółkiewskiego. Z jednej strony odnosił się on do osobowości badacza, a z drugiej do jego odległego pokrewieństwa ze Stanisławem Żółkiewskim.

⁸ Dokładniej analizuję ten tekst w: Piotr Sidorowicz, „W awangardzie humanistyki materialistycznej. Spory teoretyczno-ideologiczne Stefana Żółkiewskiego w «Kuźnicy»”, *Białostockie Studia Literaturoznawcze* 19 (2021): 176 i nn.

⁹ Przykład: „(...) stawiam tezę, iż nasze pokolenie wydało nowy i dla naszej doby pożyteczny typ działacza inteligentkiego. Kreślę drogę jego rozwoju i drogę jego działania. Żywy człowiek jest tu dla mnie przykładem, argumentem”; Stefan Żółkiewski, „Ze wspomnień polskiego inteligenta”, *Kuźnica* 3 (1947): 10.

¹⁰ Por. Janusz Kowalewski, *Droga powrotna* (Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1974), 42.

¹¹ Żółkiewski, „Ze wspomnień polskiego inteligenta”, 11.

¹² Stefan Żółkiewski, „Ze wspomnień polskiego inteligenta (dokończenie)”, *Kuźnica* 4 (1947): 14.

Dwie rzeczy zwracają uwagę w tym quasi-biograficznym tekście. Przede wszystkim stylizacja. Żółkiewski jawnie stwierdza na początku artykułu, że pisać będzie w trybie gawędy szlacheckiej w zgodzie z tym, o co „pomawia się” go w Krakowie, czyli o szlacheckie pochodzenie¹³. W tekście rzeczywiście znaleźć można niektóre cechy gatunkowe tego typu wypowiedzi, lecz efekt ogólny jest niweczony przez znaczące partie dyskursywne o wysokim stopniu abstrakcji. Można więc sądzić, że Żółkiewski inkrustuje swoją narrację autobiograficzną elementami gawędziarskimi jedynie w celu przybliżenia zwykłemu czytelnikowi oraz przypisania sobie pewnej dezynwoltury wobec określonych stanowisk teoretycznych. Bardziej istotny wydaje się jednak wspomniany aspekt kryptoautobiograficzny wypowiedzi. Oczywiście pisanie tekstu biograficznego jest w istocie aktem autobiograficznym, ponieważ opisuje się siebie w relacji z bohaterem. W tym jednak wypadku pierwiastek autobiograficzny jest aż nadto widoczny. W pierwszym odruchu można by stwierdzić, że jest to pewna megalomania ze strony autora, który odczuwa potrzebę mówienia o sobie¹⁴. Tego typu konstatacja byłaby jednak przedwczesna.

O latach młodości (choć nie wyłącznie) wspomina Żółkiewski w innym miejscu – przedmowie do zbioru *Cetno i lichy*, zawierającego przedruki jego własnych artykułów z lat 1938–1980. W tym miejscu napisze:

Wprowadzając szanownego Czytelnika do tej książki będę musiał z konieczności jeszcze wiele mówić o sobie z perspektywy przeszłości. Lękam się, że to będzie nudne. Mogę obiecać, że będę mówił o sobie tylko jako o nosicielu zmieniających się idei tego prawie półwiecza. Będę mówił o sobie tylko tyle, aby myśli wypowiedane w ogniu sporów mogły ożyć choćby cieniem dawnego płomienia¹⁵.

W tym świetle teza o egocentryzmie w pismach autobiograficznych Żółkiewskiego wydaje się przesadzona, mimo że z perspektywy psychologicznej mogłaby uchodzić za

¹³ W rzeczywistości pochodził z rodziny hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Co jednak ciekawe na poziomie językowym, miał on często przełamywać normy uniwersyteckiego wysławiania się poprzez wulgarne wstawki. Michał Głowiński twierdzi, że w ten sposób kreował się na proletariusza; Michał Głowiński, *Tęgie głowy. 58 sylwetek humanistów* (Warszawa: Wielka Litera, 2021), 85.

¹⁴ Na poparcie tezy o koncentrowaniu się na sobie można by przytoczyć następujący cytat: „(...) każdy nawet najbardziej świadomy swych wartości grubas lubi dowiedzieć się o sobie czegoś przyjemnego”; Stefan Żółkiewski, [List do Celinie Bobińskiej z 14.05.1954], [Korespondencja] [t. 1], ASŻ, BN, rps akc. 13 991. Należy jednak od razu zauważyć, że wypowiedź jest cieniowana za pomocą autoironii.

¹⁵ Stefan Żółkiewski, *Cetno i lichy* (Warszawa: Książka i Wiedza, 1983), 6.

prawdopodobną, jeśli wziąć pod uwagę świadectwa bujnej osobowości Hetmana¹⁶. Dalsza część tego tekstu jednak raczej temu przeczy. Opisując działalność przedwojenną, Hetman w większym stopniu skupia się na osobach, z którymi się stykał. Nie wspomni o swojej prezesurze w warszawskim Kole Polonistów, a tylko zaznaczy, że w tej grupie zajmował się „najbardziej świadomie problemami metodologicznymi”¹⁷. Znaczące partie tekstu poświęca swoim kolegom i ich osiągnięciom – wspomina o Franciszku Siedleckim i jego esejach o Aleksandrze Błoku, szkicach z zakresu stylistyki Kazimierza Budzyka, marksistowskich rozprawach Dawida Hopensztanda, krytycznoliterackim talencie Ludwika Frydego, badaczu teatru Józefie Kurczyckim, Janinie Kulczyckiej (później Kulczyckiej-Saloni), Janie Baculewskim i Janinie Rosnowskiej. Nie poprzestaje na najbliższym otoczeniu i wylicza kontakty z badaczami z innych miast – Konstantym Troczyńskim, Marią Renatą Mayenową, Ireną Sławińską, Marią Rzeuską, Jerzym Putramentem – oraz wskazuje mistrzów, którzy oddziaływali na członków Koła Polonistów – Manfreda Kridla, Kazimierza Wóycickiego, Zygmunta Łempickiego, Tadeusza Kotarbińskiego, Władysława Tatarkiewicza, Józefa Ujejskiego. Pozwoliłem sobie na tę przydługą enumerację, ponieważ stanowi ona właściwie sedno mojej argumentacji mającej potwierdzić następującą tezę: autobiografizm Żółkiewskiego funkcjonuje na podłożu biografizmu środowiskowego. Nie tylko zresztą własnego pokolenia, ponieważ widoczne są zarówno odniesienia do nestorów, jak i (co przyjdzie jeszcze wykazać) następców. To zjawisko można także zauważyć chociażby przy analizie narracji wspomnianej przedmowy, która posługuje się zazwyczaj zaimkami *my/oni*.

Dokładam kolejny element do tego origami. Przemysław Czapliński, pisząc o wywiadach rzekach czy wywiadach deltach z osobistościami PRL-u, twierdził, że autobiografia w takiej formie jest możliwa tylko wtedy, gdy pytający nie będzie przekonany o stabilności wiedzy na temat komunizmu, a odpowiadający nie będzie miał wrażenia, że zadawane mu pytania są ustandaryzowane¹⁸. Wydaje się, że ślad takiego zjawiska można odnaleźć w liście, który Żółkiewski napisał do redakcji „Sztandaru Młodych” w sprawie sprostowań do wymagającego autoryzacji wywiadu z nim. Z listu można wyczytać, że Hetmana próbowano wtłoczyć w rolę stalinisty: „Ja nie byłem stalinistą i w 1937. To się wtedy nazywało trockizmem. Byłem przeciw procesom”. I dalej:

¹⁶ Dla przykładu: Zbigniew Żabicki, „S. Żółkiewski”, *Nauka Polska* 2 (1963): 72; Alina Witkowska, „Niezwyczajna osobowość”, *Słowo. Przegląd kulturalny* 4 (1991): 5; Alicja Lisiecka, *Mandaryni i gryziptórki. Wstęp do pamiętnika* (London: Polonia Book Fund, 1973), 18–19.

¹⁷ Żółkiewski, *Cetno i lichy*, 8.

¹⁸ Przemysław Czapliński, „Rozmowa przeciw ekstazie. O kłopotach z autobiografią (nie tylko) komunistyczną”, *Teksty Drugie* 6 (2018): 26.

W identyfikowaniu działalności „Kuźnicy” ze stalinizmem widzę wielkie, historyczne nieporozumienie, jeżeli nie tendencyjne zakłamanie. W latach 1946–48 mieliśmy do czynienia z publikacjami przedstawiającymi różne orientacje ideowe od opozycji obcej w ogóle socjalizmowi do tradycji kałepowskiej polityki, od katolicyzmu do marksizmu, poprzez różne odcienie lewicowości, agraryzm, sympatie reformatorskie. W sferze intelektualnej od różnych personalizmów, poprzez duchoznawczy antypozytywizm, aż po dialektyczny materializm. „Kuźnica” w tym chórze miała swoje własne miejsce materialistyczne, racjonalistyczne i scjentystyczne, wywodziła się z tradycji intelektualnych rewolucyjnego ruchu robotniczego. Walczyła z faszyzmem, z tradycjami endeckimi, irracjonalizmem, klerykalizmem. Wywodziła się z idei polskiej lewicy 1905 bardziej z Krzywickiego, Nałkowskiego, Czarnowskiego, Kotarbińskiego aniżeli Brzozowskiego (...) w momencie, gdy wzorce stalinowskie zaczęto przeszczepiać na polski grunt, moja działalność w tygodniku była definitywnie zakończona¹⁹.

Bliżej mu było do określeń „marksista” i „lewicowiec”. W tym sporze widać odmienne rozumienie terminu „stalinizm” uczestników. Jacek Dąbrowski wykorzystuje go jako symbol przekonania o istotnej roli partii w kierowaniu zjawiskami społecznymi²⁰ oraz upartego trwania na pozycjach marksistowskich. Żółkiewski natomiast utożsamiał stalinizm z dogmatyzmem, brakiem tolerancji dla heterogonicznych prądów umysłowych i tendencją do ograniczania wolności kulturowych. W jego autoprezentacji widać, że szczególnie zależy mu na uniknięciu takich określeń w stosunku do siebie.

Ślady tej walki widać także w wywiadzie (skoncentrowanym na pracy w Instytucie Badań Literackich), który ukazał się w 1989 roku w „Życiu Literackim”. Żółkiewski powie w nim, że był rewizjonistą i jako rewizjonista robił karierę przez ostatnich czterdzieści lat: „To nie to, że ja potępiam, to mnie potępiano!”²¹. Podobnie odpiera ataki Jerzego Ossowskiego, który oskarża go o stworzenie hermetycznego języka iblowskiego, utrudniającego recepcję prac literaturoznawczych osobom spoza kręgu specjalistów: „Dlaczego pan mnie traktuje jak demona? (...) Jednemu biednemu maniakowi, który zajmuje się socjologią kultury i semiotyką, i komunikacją społeczną można chyba pozwolić – niech się bawi, w końcu napisał parę

¹⁹ Stefan Żółkiewski, [List do Jacka Dąbrowskiego ze „Sztandaru Młodych” z sierpnia 1988], [Materiały autobiograficzne], ASŻ, BN, rps akc. 13 969.

²⁰ Co w istocie było udziałem Żółkiewskiego także w latach 80. – por. Żółkiewski, *Cetno i licho*, 10.

²¹ Stefan Żółkiewski, Jerzy Stefan Ossowski, „Przeciw agresywnej ignorancji”, *Życie Literackie* 5 (1989): 6.

książek”²². Żółkiewski zbywa więc zarzuty redaktora, zrzucając winę na swoje mierne zdolności pisarskie. Twierdzi, że w przypadku jego kolegów sytuacja była już diametralnie odmienna.

To naprowadza na znajomą zasadę w autobiografizmie Żółkiewskiego. Znaczącą część wywiadu stanowią wyliczenia zasług kolegów z IBL-u. Mówi, że w całości aprobuje dorobek naukowy Jana Kotta, Kazimierza Wyki czy Tadeusza Mikulskiego. Co jednak dla niego najważniejsze, broniąc prac IBL-u z ostatnich dekad, zwraca wielokrotnie uwagę na to, jaką rolę odegrał Instytut w odkrywaniu talentów. Z podziwem wypowiada się na przykład o pracach Marii Janion, Marii Żmigrodzkiej, Jerzego Ziomka, Henryka Markiewicza. Szczególnie jednak docenia swoich doktorantów. Spośród nich wyróżnia Wincentego Grajewskiego i Zofię Mitosek jako wartościowych badaczy ówczesnej warszawskiej polonistyki. Mówi także wiele o uczonych, którzy współtworzyli z nim Pracownię Badań Kultury Literackiej – Januszu Stradeckim, Kamili Rudzińskiej, Januszu Lalewiczowi i Janie Kordysie. Gdy Ossowski stara się sprowokować Żółkiewskiego do powiedzenia paru gorzkich słów pod adresem Michała Głowińskiego i Janusza Sławińskiego, którzy tworzyli sąsiadującą pracownię, rozmówca uchyla się, twierdząc z całą mocą, że żadnej konkurencji nie było, a ustalenia tych dwóch grup raczej się dopełniały.

Dochodzi więc do sytuacji analogicznej do tej już wskazanej. Kiedy Żółkiewski musi mówić o sobie, wybiera prezentowanie zasług ludzi ze swojego środowiska – w tym ostatnim przypadku raczej uczniów i młodszych kolegów. Podobny zabieg można też zauważyć w innych tekstach zawierających pierwiastek autobiograficzny, takich jak wspomnienia o Franciszku Siedleckim²³, Dawidzie Hopensztandzie²⁴ czy Kazimierzu Wyce²⁵.

Na podstawie analizy wskazanego tu korpusu tekstów²⁶ twierdzą, że cechą charakterystyczną autobiografizmu naukowego Żółkiewskiego jest szczególnie uwypuklenie roli środowiska i kontaktów interpersonalnych. U Żółkiewskiego „ja” uwidacznia się najbardziej właściwie tylko w momencie negacji – gdy stara się uniknąć mylnego zaszufładowania. Można by domniemywać, że Hetman hołduje zasadzie przywołanej przez Annę Nasiłowską:

²² Stefan Żółkiewski, Jerzy Stefan Ossowski, „Przeciw agresywnej ignorancji (dokończenie)”, *Życie Literackie* 6 (1989): 4.

²³ Stefan Żółkiewski, „O Franciszku Siedleckim”, w: *Pisma*, red. Stefan Żółkiewski, Maria Renata Mayenowa (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1989).

²⁴ Stefan Żółkiewski, „[List o Dawidzie Hopensztandzie]”, *Teksty* 5/6 (1977).

²⁵ Stefan Żółkiewski, „Kazimierz Wyka, historyk literatury z pierwszego pokolenia niepodległej Polski (1910–1975)”, *Kultura i Społeczeństwo* 2/3 (1975): 10–14.

²⁶ Należy w tym miejscu wspomnieć, że istnieje jeszcze jeden istotny zbiór, który domagałby się analizy pod kątem autobiografizmu – Stefan Żółkiewski, [Kopie listów do różnych osób], ASŻ, BN, rps akc. 18 994. Rezygnuję jednak z tego z dwóch powodów: braku miejsca (teczka zawiera 460 stron maszynopisu) oraz szczególnego charakteru tej korespondencji (to w większości pisma oficjalne, bez aspektu osobistego).

niecelegancko jest używać słowa „ja”²⁷. W tym jednak przypadku nie chodzi o skromność. Środowiskowy autobiografizm Żółkiewskiego jest zbieżny z jego przekonaniem ideologicznym – sprzeciwiał się wszak nadmiernemu podkreślaniu indywidualizmu intelektualistów i był orędownikiem kolektywnego wysiłku badacza, jak na marksistę przystało. Marksizm Żółkiewskiego pozostał jednak specyficzny, scjentystyczny, ukształtowany pod wpływem neopozytywistycznych lektur jeszcze z okresu międzywojnia²⁸. To z tych źródeł wynika też niechęć do postrzegania badacza jako genialnej jednostki oraz skłonność do uznawania nauki za wysiłek zbiorowy. Dlatego też autobiografizm Żółkiewskiego musi wykorzystywać formułę środowiskowego „my”²⁹. W jego przypadku zależność jest dwustronna: nie tylko biografia jest ukrytą autobiografią, lecz także pisanie o sobie może sprowadzać się do przywoływania innych³⁰.

Bibliografia

- Bachtin, Michaił. „Człowiek przed lustrem”. W: *Ja – inny. Wokół Bachtina. Antologia*. Tłum. Przemysław Pietrzak, red. Danuta Ulicka, 399. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 2009.
- Czapliński, Przemysław. „Rozmowa przeciw ekstazie. O kłopotach z autobiografią (nie tylko) komunistyczną”. *Teksty Drugie* 6 (2018): 11–30.
- Głowiński, Michał. *Tęgie głowy. 58 sylwetek humanistów*. Warszawa: Wielka Litera, 2021.
- Kasperski, Edward. „Autobiografia. Sytuacja i wyznaczniki formy”. W: *Autobiografizm – przemiany, formy, znaczenia*, red. Hanna Gosk, Andrzej Zieniewicz, 9–34. Warszawa: Elipsa, 2001.
- Kowalewski, Janusz. *Droga powrotna*. Londyn: Polska Fundacja Kulturalna, 1974.
- Lejeune, Philippe. *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*. Tłum. Wincenty Grajewski, red. Regina Lubas-Bartoszyńska. Kraków: Universitas, 2007.
- Lisiecka, Alicja. *Mandaryni i gryzpiórki. Wstęp do pamiętnika*. London: Polonia Book Fund, 1973.
- Nasiłowska, Anna. „Złe wychowanie jako norma”. *Teksty Drugie* 6 (2018): 7–10.

²⁷ Anna Nasiłowska, „Złe wychowanie jako norma”, *Teksty Drugie* 6 (2018): 7.

²⁸ Co widać między innymi w: Stefan Żółkiewski, „Charakter orzeczeń metodologicznych w naukach humanistycznych”, w: *Prace ofiarowane Kazimierzowi Wóycickiemu* (Wilno–Warszawa: z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej : Skład Główny Dom Książki Polskiej, 1937), 33–56.

²⁹ Jest to zresztą spójne z jego postawą metodologiczną podkreślającą społeczne i komunikacyjne aspekty literatury.

³⁰ Jak pisał Michaił Bachtin: „Z moich oczu wyzierają cudze oczy”; Michaił Bachtin, „Człowiek przed lustrem”, w: *Ja – inny. Wokół Bachtina. Antologia*, tłum. Przemysław Pietrzak, red. Danuta Ulicka (Kraków: Universitas, 2009), 399.

- Sidorowicz, Piotr. „Formy protestu »aparaczyka« – przypadek Stefana Żółkiewskiego”. W: *Poetyki protestu*, t. 1, red. Monika Kopcik, Karolina Kulpa, Ania Piniewska, Piotr Sidorowicz, Danuta Ulicka, 261–384. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2021.
- Sidorowicz, Piotr. „W awangardzie humanistyki materialistycznej. Spory teoretyczno-ideologiczne Stefana Żółkiewskiego w «Kuźnicy»”. *Białostockie Studia Literaturoznawcze* 19 (2021): 171–193.
- Witkowska, Alina. „Niezwyczajna osobowość”. *Słowo. Przegląd kulturalny* 4 (1991): 5.
- Żabicki, Zbigniew. „S. Żółkiewski”. *Nauka Polska* 2 (1963): 62–72.
- Żółkiewski, Stefan. [List do Celiny Bobińskiej z 14.05.1954], [Korespondencja] [t. 1], ASŻ, BN, rps akc. 13 991.
- Żółkiewski, Stefan. „Ze wspomnień polskiego inteligenta”, *Kuźnica* 3 (1947): 10–12.
- Żółkiewski, Stefan. „Ze wspomnień polskiego inteligenta (dokończenie)”. *Kuźnica* 4 (1947): 12–14.
- Żółkiewski, Stefan. *Przepowiednie i wspomnienia*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1963.
- Żółkiewski, Stefan. [Kopie listów do różnych osób], ASŻ, BN, rps akc. 18 994.
- Żółkiewski, Stefan. [List do Jacka Dąbrowskiego ze „Sztandaru Młodych” z sierpnia 1988], [Materiały autobiograficzne], ASŻ, BN, rps akc. 13 969.
- Żółkiewski, Stefan. „[List o Dawidzie Hopensztandzie]”. *Teksty* 5/6 (1977): 365–366.
- Żółkiewski, Stefan. „Charakter orzeczeń metodologicznych w naukach humanistycznych”. W: *Prace ofiarowane Kazimierzowi Wóycickiemu*, 33–56. Wilno–Warszawa: z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej: Skład Główny Dom Książki Polskiej, 1937.
- Żółkiewski, Stefan. „Kazimierz Wyka, historyk literatury z pierwszego pokolenia niepodległej Polski (1910-1975)”. *Kultura i Społeczeństwo* 2–3 (1975): 9–14.
- Żółkiewski, Stefan. „O Franciszku Siedleckim”. W: *Pisma*, red. Stefan Żółkiewski, Maria Renata Mayenowa, 5–44. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1989.
- Żółkiewski, Stefan. *Cetno i lichó*. Warszawa: Książka i Wiedza, 1983.
- Żółkiewski, Stefan, Jerzy Stefan Ossowski. „Przeciw agresywnej ignorancji (dokończenie)”, *Życie Literackie* 6 (1989): 1, 6.
- Żółkiewski, Stefan. Życiorys, [Materiały autobiograficzne], ASŻ, BN, rps akc. 13 969.
- Żółkiewski, Stefan, Jerzy Stefan Ossowski. „Przeciw agresywnej ignorancji”. *Życie Literackie* 5 (1989): 4–5.

Origami from a Few Mentions. A Contribution to the Analysis of Stefan Żółkiewski's Autobiography

Summary

The paper is concentrated on the autobiography in the writings of Stefan Żółkiewski. Due to the lack of classic autobiography, Sidorowicz decides to analyze archival materials, prefaces and interviews that meet the condition of Lejeune's autobiographical pact. The analysis focuses, in accordance with the title metaphor, on the kinks visible in these texts. In order to draw attention to the conditions under which a strong self-construction appears. The author tries to show that a constitutive feature of Żółkiewski's autobiographical writing is its strong involvement in society biographies.

Keywords

Żółkiewski, autobiography, 1910 generation, Marxism, research collective

PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁU JAKO:

Piotr Sidorowicz, „Origami z paru wzmianek. przyczynek do analizy autobiografizmu Stefana Żółkiewskiego”, *Autobiografia. Literatura. Kultura. Media* 1 (2022), 18: 87–97. DOI: 10.18276/au.2022.1.18-08.